№ 280 ZAJMUJĄCE CZYTANKI № 280

MARJA KONOPNICKA

CZTERY PORY ROKU

POEZJE

WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE

MARJA KONOPNICKA

CZTERY PORY ROKU

POEZJE

WYDANIE DRUGIE

200

1922
WYDAWNICTWO M. ARCTA W WARSZAWIE
POZNAŃ — LWÓW — LUBLIN — ŁÓDŹ — WILNO

MUZEUM MARII KONOPNICKIEJ W ŻARNOWCU
BIBLIOTEKA
1437-26.2

DRUKARNIA M. ARCTA W WARSZAWIE, NOWY-ŚWIAT 41.

ZIMA.

1. ZŁA ZIMA.

Hu! hu! ha!
Nasza zima zła!
Szczypie w nosy, szczypie w uszy,
Mroźnym śniegiem w oczy prószy,
Wichrem w polu gna!
Nasza zima zła!

Hu! hu! ha!
Nasza zima zła!
Płachta na niej długa, biała,
W ręku gałąź oszroniała,
A na plecach drwa...
Nasza zima zła!

Hu! hu! ha!
Nasza zima zła!
A my jej się nie boimy,
Dalej śnieżkiem w plecy zimy,
Niech pamiątkę ma.
Nasza zima zła!

2. ŚLIZGAWKA.

Równo, równo, jak po stole,
Na łyżewkach wdal...
Choć wyskoczy guz na czole,
Nie będzie mi żal!

Guza nabić — strach nieduży,
Nie stanie się nic;
A gdy chłopiec zawsze tchórzy,
Powiedzą, że fryc!

Jak powiedzą, tak powiedzą,
Pójdzie nazwa w świat;
Niech za piecem tchórze siedzą,
A ja jestem chwat!

3. WIATR.

— Czego ty jęczysz, ty bujny wietrze,
I czego tak zawodzisz?
Czemu nie siedzisz w chateczce swojej,
Tylko po polu chodzisz?

— Oj! tego jęczę, tego zawodzę,
Moje ty drogie dziecię,
Że nie mam chatki, rodzonej chatki,
I tułam się po świecie.

4. ZMARŹLAK.

A widzicie wy zmarźlaka,
Jak się to on gniewa;
W ręce chucha, pod nos dmucha,
Piosenek nie śpiewa.

— A czy nie wiesz, miły bracie,
Jaka na to rada,
Gdy mróz ściśnie, wicher świśnie,
Śnieg na ziemię pada?

Oj, nie w ręce wtedy dmuchaj,
Lecz serce zagrzewaj,
Stań do pracy, jak junacy,
I piosenki śpiewaj!

5. RZEKA.

Za tą głębią, za tym brodem,
Tam stanęła rzeka lodem;
Ani szumi, ani płynie,
Tylko duma w swej głębinie:

Gdzie jej wiosna, Gdzie jej droga
Gdzie jej zorza, Het do morza?

Oj, ty rzeko, oj, ty sina,
Lody tobie nie nowina;
Co rok zima więzi ciebie,
Co rok wichry mkną po niebie.

Aż znów przyjdzie I popłyniesz
Wiosna hoża Het do morza.

Nie na zawsze słonko gaśnie,
Nie na zawsze ziemia zaśnie,
Nie na zawsze więdnie kwiecie,
Nie na zawsze mróz na świecie.

Przyjdzie wiosna, Pójdą rzeki
Przyjdzie hoża, Het do morza!

6. ZAJĄCZEK.

Nasz zajączek w boru spał,
Aż tu z hukiem wypadł strzał!
Pif paf! Pif paf!
Aż tu z hukiem wypadł strzał.

Nasz zajączek na bok szust!
Skręcił młynka, zapadł w chróst!
Hej! ha! Hej! ha!
Skręcił młynka, zapadł w chróst!

Nasz zajączek cały drży,
A tu w boru gonią psy.
Ham! ham! Ham! ham!
A tu w boru gonią psy.

— Źle, zajączku, z tobą, źle,
Do pogrzebu szykuj się.
Bim! bam! Bim! bam!
Do pogrzebu szykuj się!

— Jeszcze mi ten miły świat,
Jeszczem sobie pożyć rad...
Myk! smyk! Myk! smyk!
I zgubiły pieski ślad!

7. GWIAZDKA.

O, gwiazdeczko złota,
Gwiazdko ukochana!
Wyglądaliśmy cię
Od samego rana.

Wyglądaliśmy cię
Drobnemi szybkami,
Rychło się ukażesz
Wysoko nad nami.

Świeci się choinka,
Mateczka nas ściska:
— Ot tobie koniczek,
Ot tobie kołyska.

A ty, sieroteńko,
Co stoisz za drzwiami,
Otrzyj łezki z oczu,
Pójdź i ciesz się z nami.

Jest tu i dla ciebie
Miejsce wśród gromadki;
Wszyscyśmy dziś bracia,
Dzieci jednej matki.

8. CHOINKA W LESIE.

A kto tę choinkę
Zasiał w ciemnym lesie?
— Zasiał ci ją ten wiaterek,
Co nasionka niesie.

— A kto tę choinkę
Ogrzał w ciemnym boru?
— Ogrzało ją to słoneczko
Z niebieskiego dworu.

— A kto tę choinkę
Poił w ciemnym gaju?
— Jasne ją poiły rosy
I woda z ruczaju.

— A kto tę choinkę
Wyhodował z ziarna?
— Wychowała ją mateńka,
Ziemia nasza czarna!

9. KOLĘDNICY.

A ten chudy Janek
Po ulicy chodzi,
Z trzejkrólową gwiazdą
Kolędników wodzi.
Hej!

Trzejkrólowa gwiazda
Zaświeci w okienko,
Kolędnicy hukną
Wesołą piosenką.
Hej!

Kolęda, kolęda,
Wesoła nowina!
A pójdźcież się ogrzać
Bliżej do komina!
Hej!

Trzejkrólowa gwiazda,
A po niej zapusty;
Nie bój się ty, Janku,
Będziesz jeszcze tłusty.
Hej!

10. TANIEC.

Dalej raźno, dalej wkoło,
Dalej wszyscy wraz!
Wszak wyskoczyć i zaśpiewać
Umie każdy z nas.

Graj nam, skrzypku, krakowiaka,
A zaś potem kujawiaka
I mazura graj!
Jak się dobrze zapocimy,
To polskiego się puścimy,
Toż to będzie raj!

Dalej raźno, dalej wkoło,
Dalej wszyscy wraz!
Wszak wyskoczyć i zaśpiewać
Umie każdy z nas.

11. SANNA.

Jasne słonko, mroźny dzień,
A saneczki deń, deń, deń,
A koniki po śniegu
Zagrzały się od biegu.

Jasne słonko, mroźny dzień,
A saneczki deń, deń, deń,
A nasz Janek w złym sosie,
Bo gila ma na nosie.

12. ŚNIEŻYCA.

Zahuczały, zaświstały
Wichry w srebrny róg;
Leci, leci tuman biały
Aż na chaty próg.

Na tej chaty próg lipowy,
Co ochrania nas,
Co otula nasze głowy
W złej śnieżycy czas.

A ja stoję u okienka,
A ja patrzę wdal;
Milknie, cichnie ma piosenka,
Serce chwyta żal.

Oj, nie jedna tam sierota
Na tem zimnie drży!
Wiatr chuściną biedną miota,
A mróz ścina łzy...

O, ty, chato nasza droga,
Rozszerz ściany swe!
Pójdź, sieroto, dziecię Boga,
My utulim cię!

WIOSNA.

13. POWITANIE WIOSENKI.

Leci pliszka
Z pod kamyszka:
— Jak się macie, dzieci!
Już przybyła
Wiosna miła,
Już słoneczko świeci!

Poszły rzeki
W kraj daleki,
Płyną het do morza;
A ja śpiewam,
A ja lecę,
Gdzie ta ranna zorza!

14. W POLU.

Pójdziemy w pole w ranny czas;
— Młode traweczki, witam was!
Młode traweczki zielone,
Poranną rosą zroszone.

Długoście spały twardym snem,
Pod białym śnieżkiem, w polu tem;
Teraz główeczki wznosicie,
Bo przyszło słońce i życie.

15. WIERZBA.

Kocanki, kocanki,
Gałązka wierzbowa!
Rozwinęła nam się
Ta palma kwietniowa.

Rozwinęła nam się
Nad tą bystrą wodą,
Zapachniała wiosna
Kwietniową pogodą!

16. NASZA CZARNA JASKÓŁECZKA.

Nasza czarna jaskółeczka
Przyleciała do gniazdeczka
Przez daleki kraj!

Bo w tem gniazdku się rodziła,
Bo tu jest jej strzecha miła,
Bo tu jest jej raj!

A ty, czarna jaskółeczko,
Nosisz piórka na gniazdeczko,
Ścielesz dziatkom je!

Ścielże sobie, ściel, niebogo,
Chłopcy pójdą swoją drogą,
Nie ruszą go, nie!

17. BOCIAN.

Bociek, bociek leci!
Dalej, żywo, dzieci!
Kto bociana wlot wyścignie,
Temu kasza nie ostygnie.
Kle, kle, kle, kle, kle!

Bociek dziobem klaska:
— Wyjdźcież, jeśli łaska!
Niech zobaczę, niech powitam,
Niech o zdrowie się zapytam.
Kle, kle, kle, kle, kle!

— A ty boćku stary,
Piórek masz do pary;
Żaby je liczyły w błocie,
Naliczyły cztery krocie.
Kle, kle, kle, kle, kle!

Nim skończyły liczyć,
Już je zaczął ćwiczyć.
— Oj, bocianie, miły panie,
Miejże dla nas zmiłowanie!
Kle, kle, kle, kle, kle!

18. WIELKANOC.

Święcone jajeczko,
Śliczna malowanka!
Śpiewam sobie, skaczę sobie
Od samego ranka.

Wesoły dzień nastał,
Zadźwięczały dzwony!
Kołem, kołem
borówieczki,
Jak wianek zielony!

Ścielże się, obrusie,
Jako śnieżek biały;
Mojej mamy rączki
drogie
Ciebie rozkładały.

Rozkładały ciebie
Na tym długim stole,
Żeby było dla sierotki
Miejsce w naszem kole.

19. ŚMIGUS.

Panieneczka mała
Rano dzisiaj wstała:
Śmigus! śmigus!
Dyngus! dyngus!
Bo się wody bała.

Panieneczka mała
W kątek się schowała:
Śmigus! śmigus!
Dyngus! dyngus!
Bo się wody bała.

Panieneczka mała
Sukienkę zmaczała:
Śmigus! śmigus!
Dyngus! dyngus!
Choć się wody bała.

20. MACIUŚ.

A po łące, po zielonej,
Maciuś owce gna;
Na wierzbowej fujareczce
Żałośliwie gra.
Dla Boga!
Żałośliwie gra.

— A i skądże ty, Maciusiu,
Tę fujarkę masz,
Że tak na niej, za owcami,
Żałośliwie grasz?
Dla Boga!
Żałośliwie grasz?

— Oj, wyciąłem ją, paniczu,
Z krzywej wierzby tej,
Co wyrosła na mogile
Matuleńki mej.
Dla Boga!
Matuleńki mej!

21. ŻUCZEK.

Wyszedł żuczek na słoneczko
W zielonym płaszczyku.
— Nie bierz-że mnie za skrzydełka,
Miły mój chłopczyku.
— Nie bierz-że mnie za skrzydełka,
Bo mam płaszczyk nowy;
Szyły mi go dwa chrabąszcze,
A krajały sowy.
Za to im musiałem płacić
Po dwanaście groszy,
I jeszczem się zapożyczył
U tej pstrej kokoszy.
Jak uszyły, wykroiły,
Tak płaszczyk za krótki;
Jeszcze im musiałem dodać
Po kieliszku wódki.

22. KUKUŁECZKA.

Po tym ciemnym boru
Kukułeczka kuka,
Z ranka do wieczoru
Gniazdka sobie szuka.
Kuku! Kuku!
Gniazdka sobie szuka.

— A ty, kukułeczko,
Co na drzewach siadasz,
Jakie ty nowiny
W lesie rozpowiadasz?
Kuku! Kuku!
W lesie rozpowiadasz?

Leciałam ja w maju,
Z ciepłego wyraju,
Zagubiłam w drodze
Ścieżynę do gaju!
Kuku! Kuku!
Ścieżynę do gaju.

Zagubiłam ścieżkę
Do gniazdeczka mego,
Teraz latam, kukam,
Ot już wiesz dlaczego.
Kuku! Kuku!
Ot już wiesz dlaczego.

23. ZIELONE ŚWIĄTKI.

Nasza izba umajona,
Tatarakiem obstawiona,
Tatarakiem, wodną trzciną
I czeremchą i kaliną..

Zielone Święta
La, la, la, la!
Zielone Święta
La, la, la, la!

Maju, maju, świeży gaju,
Pachniesz ty dziś w całym kraju,
Niosą chłopcy gałązeczki,
Wiją wianki panieneczki.

Zielone Święta,
La, la, la, la!
Zielone Święta
La, la, la, la!

24. JABŁONKA.

Jabłoneczka biała
Kwieciem się odziała;
Obiecuje nam jabłuszka,
Jak je będzie miała.

Mój wietrzyku miły,
Nie wiej z całej siły,
Nie otrącaj tego kwiecia,
Żeby jabłka były.

LATO.

25. KOSIARZE.

Brzęczą kosy w łące,
Brzęczą, pobrzękują,
Kosiarze się śpieszą,
Bo południe czują.

Uwijaj się raźno,
Ostra moja koso:
Nim wysieczem po las,
Obiad nam przyniosą.

Pot otrzemy z czoła,
A zaś z kosy trawę,
Zasiądziem pod gruszą
Cienistą murawę.

A tu słonko patrzy
Na naszą robotę
I otwiera z dziwu
Swoje oczy złote.

26. CICHY WIECZÓR.

Cichy wieczór już zapada,
Zgaśnie zorza wnet,
A pod lasem, pod olszowym,
Słychać rżenie, — het!

Siwy konik tam się pasie,
Siwy konik mój;
Jest tam łączka z drobną trawką,
Jest kryniczny zdrój!

Siwy konik rży po łące,
Rozlega się głos;
Leci echo od olszyny
Polem pełnem ros.

A miesiączek cicho wstaje,
Lipa sypie kwiat.
Cudnaż, cudna noc ta letnia,
Cudny jest nasz świat!

27. MARZENIE CHŁOPCA.

A jak ja urosnę,
Sprzęgnę wołki siwe,
Będę orał, zaorywał
Tę pszeniczną niwę.

A jak ja urosnę,
Wezmę złote ziarno,
Będę siewał wczesną wiosną
Ziemię naszą czarną.

A jak ja urosnę,
Nie poskąpię ręki,
Będę kosił bujną niwę
I śpiewał piosenki.

Oj, ty bujna niwo,
Ty pszeniczne pole,
Nie żal tobie pracy naszej,
Ni potu na czole!

28. WIANKI.

A ta modra rzeka
Ogniami się pali;
Wesoła drużyna
Płynie po jej fali.

Wesoła drużyna
Chwyta kwietne wieńce,
Co je zaplatały
Tych panienek ręce.

Na wysokim brzegu
Panieneczka stała,
Modremi oczkami
Na wianek patrzała.

Płyńże, mój wianeczku,
Po tej bystrej fali,
Póki się ten ogień
Świętojański pali.

Płyńże, mój wianeczku,
Do brzegu drugiego,
Pytaj się tam ludzi
O braciszka mego.

Mój braciszek miły
Wędruje po świecie,
A ja mu posyłam
To różane kwiecie.

29. SOBÓTKA.

Świętojański wieczór
Uciecha dla dziatwy;
Zapaliły już ogniska
Te flisacze tratwy.

Idzie płomień w górę,
Sobótka się pali,
Sypie iskry szczerozłote
Po tej modrej fali.

A ten stary flisak
Poprawia ognisko;
Pal się, pal się, ty sobótko,
Bo Warszawa blisko.

Sobótko, sobótko,
Nocy świętojańska,
Widać ciebie od Warszawy
Do samego Gdańska.

30. PORANEK.

Minęła nocka, minął cień,
Słoneczko moje, dobry dzień!
Słoneczko moje kochane,
W porannych zorzach rumiane!
Minęła nocka, minął cień,
Niech się wylega w łóżku leń,
A ja raniuchno dziś wstanę,
Zobaczę słonko rumiane.

31. OGRÓDEK.

W naszym ogródeczku
Są tam śliczne kwiaty:
Czerwone różyczki
I modre bławaty.
Po sto listków w róży,
A po pięć w bławacie;
Ułożę wiązankę
I zaniosę tacie.
A tata się spyta:
— Gdzie te kwiaty rosną?
— W naszym ogródeczku,
Gdziem je siała wiosną.

32. W LESIE.

Zawitał nam dzionek
I pogodny czas,
Pójdziemy, pójdziemy
Na jagody w las.
Na jagody,
Na maliny,
Na czarniawe
Te jeżyny
Pójdziem, pójdziem w las!
A ty, ciemny lesie,
A ty, lesie nasz!
A skądże ty tyle
Tych jagódek masz?
I poziomki,
I maliny,
I czernice,
I jeżyny.
A skądże je masz?

— Uderzyły deszcze,
Przyszło słonko wraz;
Zarodziła ziemia
W dobry, błogi czas.

Te jagody,
Te maliny,
Te czernice,
Te jeżyny,
W dobry, błogi czas.

33. JASKÓŁKA.

Czarna jaskółeczka
Do gniazdeczka leci.
— Pi! pi! pi! pi!
Krzyczą głodne dzieci.

Czarna jaskółeczka
Robaczki przynosi.
— Pi! pi! pi! pi!
Każde o nie prosi.

Czarna jaskółeczka
Karmi dziatki swoje.
— Pi! pi! pi! pi!
Krzyczy wszystko troje!

Czarna jaskółeczka
Po muszki znów leci.
— Pi! pi! pi! pi!
Krzyczą głodne dzieci.

34. PSZCZÓŁKI.

Brzęczą pszczółki nad lipiną
Pod błękitnem niebem;
Znoszą w ule miodek złoty,
Będziem go jeść z chlebem.

A wy, pszczółki pracowite,
Robotniczki boże!
Zbieracie wy miody z kwiatów,
Ledwo błysną zorze.

A wy, pszczółki, robotniczki,
Chciałbym ja wam sprostać,
Rano wstawać i pracować,
Byle miodu dostać!

35. TĘCZA.

— A kto ciebie, śliczna tęczo,
Siedmiobarwny pasie,
Wymalował na tej chmurze
Jakby na atłasie?

— Słoneczko mnie malowało
Po deszczu, po burzy;
Pożyczyło sobie farby
Od tej pełnej róży.

Pożyczyło sobie farby
Od kwiatków z ogroda;
Malowało tęczę na znak,
Że będzie pogoda!

36. DZIEŃ DOBRY.

Zaszumiało nasze pole
Złotą pieśnią zbóż;
Wschodzi, wschodzi śliczne słonko
Wśród różanych zórz.

Wschodzi, wschodzi złotą drogą
Nad ten ciemny las,
A skowronek z gniazdka leci,
Piosnką budzi nas.

Dobry dzień ci, wiosko miła,
Drogi domku ty!
I wy, świeżo rozkwitnione
Pod okienkiem bzy.

Dobry dzień wam, dobrzy ludzie,
Co idziecie w świt,
Z jasną kosą na ramieniu,
Miedzą pośród żyt.

Dobry dzień wam, lasy ciemne,
Stojące we mgle,
I ty, mały skowroneczku,
Co zbudziłeś mnie!

JESIEŃ.

37. ŻNIWA.

Przepióreczka się odzywa,
Idą, idą polem żniwa,
Brzęczą sierpy, brzęczą kosy,
Ciężkie ziarnem lecą kłosy.
Dana! Da-dana!

A ode wsi słychać śpiewki,
Śpieszą chłopcy, śpieszą dziewki,
Niosą grabie, w pole dążą,
Za żeńcami snopy wiążą.
Dana! Da-dana!

Co powiążą ciężkie snopy,
To składają je na kopy;
Dobra ziemia, łaska Boża,
Będzie chlebek z tego zboża.
Dana! Da-dana!

38. DERKACZ.

A w tem gęstem życie derkacz sobie siedzi,
Płacze, lamentuje i bardzo się biedzi.
— Już kosiarze brzęczą w kosy,
Gdzież ja pójdę nagi, bosy!
Der, der, der, der, der, der...

— A idźże w pszeniczkę, bo jeszcze zielona,
Jeszcze i za tydzień nie będzie koszona.
— Nim przeniosę graty, dzieci,
To i tydzień jak nic zleci.
Der, der, der, der, der, der...

— A idźże w ten jęczmień, w jęczmień ten zie-
Jeszcze i za miesiąc nie będzie koszony. [lony,
— Kiedy jęczmień wąsem rusza,
Aż truchleje we mnie dusza.
Der, der, der, der, der, der...

— A idźże w te owsy, co się późno kłoszą,
Stamtąd cię kosiarze nieprędko wypłoszą.
— Kiedy owies trzęsie kłosy,
Za kark mi natrzęsie rosy.
Der, der, der, der, der, der...

39. DESZCZYK.

Mój deszczyku, mój kochany,
Nie padajże na te łany,
Nie padajże na te kopy,
Bo my dzisiaj zwozim snopy.
Wio, koniki, wio!

Bokiem, bokiem, za obłokiem
Idzie chmurka raźnym krokiem;
A my chmurkę wyprzedzimy,
Wszystkie snopy pozwozimy.
Wio, koniki, wio!

Spojrzę w górę, klasnę z bata,
Już i chmurka się rozlata,
Jasne niebo nad głowami,
Białe pyły za wozami.
Wio, koniki, wio!

40. DOŻYNKI.

Mamuniu! Tatuniu!
Otwierajcie wrota,
Niosą nam tu wieniec
Ze szczerego złota!

Grajże, grajku, a wesoło,
Bo dziś wszyscy staniem wkoło.
Plon przynieśli, plon!

Przynieśli nam wieniec
Z kłosów naszej ziemi,
Ślicznie przewijany
Wstęgami krasnemi!

Grajże, grajku, a wesoło,
Bo dziś wszyscy staniem wkoło.
Plon przynieśli, plon!

Bodaj się te ręce
Z naszemi złączyły,
Co ten śliczny wieniec
Z złotych zbóż uwiły.

Grajże, grajku, a wesoło,
Bo dziś wszyscy staniem wkoło.
Plon przynieśli, plon!

41. JESIENIĄ.

Jesienią, jesienią
Sady się rumienią:
Czerwone jabłuszka
Pomiędzy zielenią.

Czerwone jabłuszka,
Złociste gruszeczki
Świecą się, jak gwiazdy,
Pomiędzy listeczki.

Pójdę ja się, pójdę
Pokłonić jabłoni,
Może mi jabłuszko
W czapeczkę uroni!

— Pójdę ja do gruszy,
Nastawię fartuszka,
Może w niego spadnie
Jaka śliczna gruszka.

Jesienią, jesienią
Sady się rumienią:
Czerwone jabłuszka
Pomiędzy zielenią.

42. ORZESZKI.

Dalej, śmieszki, na orzeszki,
Dalej razem w las!
Już leszczyna się ugina,
Woła, woła nas.

My, leszczyno, ci ulżymy,
W to nam, w to nam graj!
Wnet orzeszkom poradzimy,
Tylko nam je daj!

A kto trafi na świstaka,
Tego smutny los!
Tylko próchno i tabaka,
Co nie idzie w nos!

A kto trafi na dwojaczki,
Ten powiedzie nas.
Dalej, śmieszki, na orzeszki,
Dalej, dalej w las!

43. SKOWRONEK.

Skowroneczek śpiewa
Nad tą cichą niwą;
Orzcie, wołki siwe,
Prosto a nie krzywo.

Orzcie, wołki siwe,
Na ten chleb razowy,
Na ten chlebek żytni,
Czarny, ale zdrowy.

Skowroneczek śpiewa,
Wiszący pod niebem;
Daj nam, Boże, razem
Przełamać się chlebem.

Chlebem się przełamać,
Kąskiem choć ostatnim,
Dobrem się podzielić słowem
I uściskiem bratnim!

44. GRZYBY.

Pogodna zorza z wieczoru,
Pójdziem na grzyby do boru,
Pójdziem do boru na rydze,
Ale nie damy Jadwidze.

Nasza Jadwiga leniwa,
Tylko jej głowa się kiwa;
Nie chce do boru kosza nieść,
Nie będzie z nami grzybów jeść.

45. SOKÓŁ.

Poczerniało niebo,
Poczerniało pole,
— A gdzie lecisz, odlatujesz,
Siwy mój sokole?

Czy lecisz za góry,
Czy za morze sine,
Za tem słonkiem, za tem złotem,
W weselszą gościnę?

Weselszą gościnę
Znajdziesz sobie wszędzie;
Lecz za cichą wioską naszą
Tęskno tobie będzie.

Co spojrzysz za siebie,
To serce zasmucisz,
Aż się z nową wiosną do nas
I do gniazdka wrócisz.

46. MŁOCKA.

Łupu, cupu! łupu, cupu!
Cepami w stodole;
Poczerniało, posmutniało
Nasze czyste pole.

Łupu, cupu! łupu, cupu!
Tęgo bijmy w snopy!
Będziem mieli tej pszeniczki
Po dwa korce z kopy.

Łupu, cupu! łupu, cupu!
Aż ręce ustały;
Ta pszeniczka, sandomierka,
Słynie na świat cały!

47. ODLOT.

A te dzikie gąski
Na zachód leciały,
W zimnej rosie nocą
Pióreczka maczały.

A te dzikie gąski
Pióreczka zgubiły,
Z onej to żałości,
Że nas porzuciły!

48. NA PASTWISKU.

Siny dym się wije,
Pod lasem, daleko;
Tam pastuszki ognie
I kartofle pieką. [palą

A Żuczek waruje,
Łapy sobie grzeje;
Krówki ryczą, porykują,
Dobrze im się dzieje.

— A mój Żuczku miły,
Obszczekuj od szkody,
Bo jak wyjdzie pan ekonom,
Będąż tobie gody!

49. ŚWIERSZCZYK.

Wicher wieje, deszcz zacina,
Jesień, jesień już.
Świerka świerszczyk z za komina,
Naszej chatki stróż.

Świerka świerszczyk co wieczora
I nagania nas:
— Spać już, dzieci, spać już pora,
Wielki na was czas!

— Mój świerszczyku, bądźże cicho,
Nie dokuczaj nam,
To uparte jakieś licho,
Śpijże sobie sam!

A my komin obsiądziemy
Dokolutka wnet,
Słuchać będziem tego dziadka,
Co był w świecie — het!

Siwy dziadek wiąże sieci,
Prawi nam aż strach!
A tu wicher wskróś zamieci
Bije o nasz dach!

Dziadek dziwy przypomina,
Prędko płynie czas;
Próżno świerszczyk z za komina
Do snu woła nas!

50. DOBRANOC.

Dobranoc, ty wiosko,
Dobranoc, kochana,
Oj, będziesz ty spała
Do nowego rana.

Do nowego rana,
Co wzejdzie na niebie,
Kiedy nowa wiosna
Znów obudzi ciebie.

Dobranoc, ty wiosko,
Dobranoc, kochana!
Oj, będziesz ty spała
Do nowego rana.

MUZEUM MARII KONOPNICKIEJ W ŻARNOWCU
BIBLIOTEKA

TREŚĆ:

I. ZIMA.

1. Zła zima 3
2. Ślizgawka 4
3. Wiatr. 4
4. Zmarźlak 4
5. Rzeka. 5
6. Zajączek 6
7. Gwiazdka 6
8. Choinka w lesie . . 7
9. Kolędnicy 8
10. Taniec 8
11. Sanna 9
12. Śnieżyca 9

II. WIOSNA.

13. Powitanie wiosenki . 10
14. W polu 10
15. Wierzba 11
16. Czarna jaskółeczka . 11
17. Bocian 11
18. Wielkanoc. 12
19. Śmigus 13
20. Maciuś 13
21. Żuczek 14
22. Kukułeczka 14
23. Zielone Świątki. . . 15
24. Jabłonka 15

III. LATO.

25. Kosiarze 16
26. Cichy wieczór . . . 16
27. Marzenie chłopca . . 17
28. Wianki 18
29. Sobótka. 18
30. Poranek. 19
31. Ogródek 19
32. W lesie 19
33. Jaskółka 20
34. Pszczółki 20
35. Tęcza. 21
36. Dzień dobry 21

IV. JESIEŃ.

37. Żniwa 23
38. Derkacz. 24
39. Deszczyk 24
40. Dożynki. 25
41. Jesienią. 26
42. Orzeszki 26
43. Skowronek 27
44. Grzyby 28
45. Sokół. 28
46. Młocka 29
47. Odlot. 29
48. Na pastwisku . . . 29
49. Świerszczyk 30
50. Dobranoc 31

29
B 211016